

## Jak o kamień deszcz

Closterkeller

Jestem kobietą więc czytam między wierszami  
Patrząc w jej oczy złe widzę więcej niż ty  
Gdy uwierzysz jej-obydwoje przegramy  
Jak o kamień deszcz,kochany,moje łzy

Wypływasz z objęć mych oslepiony słowami  
Słuchasz już tylko jej,dalszy z każdym dniem  
Obezwładnia mnie okrutny zapach przegranej  
Rzucam się na drzwi

I naiwnością swoją stoję celnie ugodzona  
Wśród morza wstydu aż do serca obnażona  
Ona-Madonna,ona-swięta,tego nic nie zmieni  
Obudź się!Czy nie widzisz,że:

Ona żywi się twoja wiara w ludzki gest  
Weźmie wszystko co masz i co mógłbys mieć  
Celem byłam ja,a narzędziem tylko-ty  
Przebudzenie zaboli ciebie jak nigdy nic

Chcę cię porwać stad lecz moje skrzydła złamane  
Posród ruin co dzień modlę się o jej śmierć  
Gdy na czarnym tle czarne znaki wpisane  
Ty nie widzisz nic lecz ja rozumiem je

Powoli tonie sens w powodzi mego tłumaczenia  
Gdy spadasz w dół pijany prawda której nie ma  
Ona-Madonna,ona -święta,tego nic nie zmieni  
Obudź się!Czy nie widzisz,że:

Ona żywi się twoja wiara...

Dzis naiwnością swoją jakże celnie ugodzona  
Wśród morza wstydu stoję aż do serca obnażona